

Gnat-Wieteska, Zbigniew

"Burza" na terenie obwodu "Gołąb",
"Waga" - Garwolin Armii Krajowej w
świetle dokumentów i relacji
uczestników (23 - 30 VII 1944 rok)

Szkice Podlaskie 2, 59-82

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

„BURZA” NA TERENIE OBWODU „GOŁĄB”, „WAGA” — GARWOLIN ARMII KRAJOWEJ W ŚWIETLE DOKUMENTÓW I RELACJI UCZESTNIKÓW (23—30 VII 1944 ROK)

W latach 1942—1943, w ramach przygotowań do powstania powszechnego przeciwko władzom i siłom zbrojnym okupanta, Komenda Obwodu opracowała plan działania „Gołębia”, przydzielając zadania Rejonom i Placówce Wilga:

- Rejon Garwolin plus dwie kompanie z Placówek Wilga i Miastków opanuje koszary (zadanie dla 1 szwadronu 1 PSK), żandarmerię i gestapo w Garwolinie, dworce kolejowe w Garwolinie i Rudzie Talubskiej oraz mosty kolejowy i drogowe na rzece Wildze.
- Rejon Parysów zabezpieczy od północy działania w Garwolinie, opanuje i utrzyma stację kolejową i tartak w Pilawie, nawiąże i utrzyma łączność z sąsiadami.
- Rejon Miastków osłoni działania w Garwolinie od południa i wschodu, opanuje posterunki policji w Miastkowie i Górznie oraz majątki ziemskie pod zarządem niemieckim. Nawiąże i utrzyma łączność z sąsiadami.
- Rejon Łaskarzew osłoni działania w Garwolinie od południa, wzdłuż szosy Warszawa—Lublin, opanuje posterunek żandarmerii i posterunki policji w Łaskarzewie i Samogoszcy, dworzec kolejowy w Łaskarzewie, nawiąże i utrzyma łączność z sąsiadami.
- Placówka Wilga osłoni od zachodu działania w Garwolinie, przygotuje przeprawę przez Wisłę, nawiąże i utrzyma łączność z sąsiadami.
- Rejon Sobienie Jeziory osłoni od północnego-zachodu działania w Garwolinie, opanuje posterunki żandarmerii i policji w Sobieniach Jeziorach i Osiecku, opanuje majątek ziemski w Sobieniach Szlacheckich, zorganizuje obronę

i przygotowuje przeprawy przez Wisłę. Nawiąże i utrzyma łączność z sąsiadami.

W celu zabezpieczenia przydzielonych zadań Komenda Obwodu powołała oddziały dodatkowe i przekazała je do dyspozycji dowódców Rejonów. Ich stany liczbowe uzależnione były od sytuacji w terenie. Pozostałe oddziały miały pozostawać w dyspozycji Komendanta Obwodu i wchodzić do akcji w zależności od sytuacji bojowej¹.

Zwycięstwa Armii Czerwonej w 1943 roku przesunęły front wojny niemiecko-radzieckiej na zachód i znacznie przybliżyły do ziem polskich. Coraz bardziej stawało się oczywiste, że wyzwolenie Polski przyjdzie ze wschodu, a nie, jak rząd Polski w Londynie i dowództwo Armii Krajowej, dotychczas przewidywały, że z zachodu. Wszystko to powodowało, że koncepcja powstania powszechnego, oparta na przypuszczeniach że front wschodni na skutek wyczerpania Armii Czerwonej utknie gdzieś daleko od Polski, a pomocy w walce z będącą w rozkładzie, podobnie jak w 1918 roku, armią niemiecką udzieli Armii Krajowej siły zbrojne sprzymierzeńców zachodnich i Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, stawała się nierealną. W związku z tym, w Komendzie Głównej Armii Krajowej zapadła w końcu 1943 roku decyzja przeprowadzenia w czasie cofania się Niemców, akcji militarnej o celach i charakterze demonstracji wojskowo-politycznej, akcji o nazwie „Burza”. Realizacja jej miała w konsekwencji umożliwić objęcie władzy przez organa Delegatury Rządu na Kraj.

Plan „Burza” z końca 1943 roku zakładał wystawienie przez Obwód „Gołąb” Armii Krajowej trzech kompanii — dwóch do działań na wschód od Garwolina, na drodze Garwolin—Żelechów lub Garwolin—Ryki i trzeciej do działań na zachód od miasta, w kierunku na Wilgę, z zadaniem:

- uderzenia na tylne strażę cofających się wojsk nieprzyjaciela,
- działania zaczepne w terenie dogodnym, z dala od większych miejscowości,
- udzielenia pomocy w zorganizowaniu administracji cywilnej,
- ujawnienia się i występowania wobec oddziałów Armii Czerwonej w roli gospodarza terenu².

Dnia 24 lipca 1944 roku gen. bryg. Albin Skroczyński ps. „Łaszcz”, komendant Obszaru Warszawskiego Armii Krajo-

¹ Relacja Wacława Matysiaka z dnia 15.I.1973 r., s. 1—2. (relacje i dokumenty w zbiorach autora).

² Wojciech Borzobohaty — Praca w Okręgu i Obszarze Warszawskim ZWZ-AK od XII.1939 do XII.1943. IH PAN, A.245/64, s. 27—29.

wej, opierając się na rozkazie gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór” określił w czasie odprawy w Komendzie Podokręgu Wschód stosunek Armii Krajowej do Armii Czerwonej i Wojska Polskiego nakazując:

- w dalszym ciągu walczyć z Niemcami obok Armii Radzieckiej,
- do armii gen. Berlinga nie wstępować,
- dobrowolnie nie rozbrajać się, broń składać tylko pod przymusem³.

O godzinie 6 rano 23 lipca 1944 roku mjr art. Władysław Szkuta ps. „Marcin”, „Marek”, „Helena”, komendant Obwodu „Gołąb”, „Waga” Armii Krajowej otrzymał meldunek, a niedługo później potwierdzenie, że w nocy z 22 na 23 lipca władze i siły zbrojne okupanta opuściły teren Obwodu⁴. Natychmiast ogłosił alarm w terenie i postawił wszystkie oddziały w stan pogotowia bojowego. Na zwołanej w domu Pałyski przy ulicy Wiejskiej na Aleksandrówce odprawie dowódców ośrodków (rejonów) i dowódców „Burzy”, w której wzięło udział około 20 osób⁵, omówił sprawy organizacyjne:

- Obwód wystawia na „Burzę” 1 Pułk Strzelców Konnych i 7 kompanię 15 pułku piechoty,
- dowództwo 1 PSK obejmuje mjr „Helena”, komendant Obwodu,
- 1 szwadron 1 PSK — dowódca ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk”. W skład szwadronu wchodzi plut. 1 kaw. i 13, razem 180 ludzi,
- dawny OL (Oddział Leśny) i OP (Oddział Partyzancki) tworzą 2 szwadron 1 PSK, dowódca por. art. Władysław Klimaszewski ps. „Łoza”,
- w skład grupy dowództwa 1 PSK wchodzi: część ludzi ze sztabu Obwodu, pluton dywersyjny (56 ludzi) i samoobrona: Łaskarzew 1 plut., Garwolin — 11 plut., Parysów — 3 plut.
- w skład 7 kompanii 15 pp wchodzi plutony 12, 6, 7, razem 170 osób. Dowódca kpt. piech. Wacław Makulec ps. „Mirkowski”⁶

oraz zadania mobilizowanych oddziałów:

- 2 szwadron 1 PSK zorganizuje rozpoznanie i zwalczanie nieprzyjaciela na osi Stoczek Łukowski—Garwolin oraz Żelechów—Oziemkówka—Garwolin.

³ Andrzej Szczeniak — Służba Zwycięstwu Polski — Związek Walki Zbrojnej — Armia Krajowa w Podokręgu Wschód Obszaru Warszawskiego w latach 1939—1944. UW Wydż. Hist. sygn. Pdr 77, s. 492.

⁴ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁵ Władysław Klimaszewski, relacja bd. (1979 r.), s. 4.

- 1 szwadron 1 PSK i 7 kompania 15 pp rejon zbiórki wspólny — lasy garwolińskie w rejonie wioski Ewelina — działanie na osi Garwolin—Wilga oraz Pilawa—Sobienie Jeziory.
- miejsce postoju dowództwa na południe od Garwolina.
- zbiórka oddziałów — 2 szwadronu, 1 szwadronu i 7 kompanii 15 pp na oznaczonych kierunkach w dniu 25 lipca 1944 roku⁷.

W południe 24 lipca przyjechało do Garwolina kilka samochodów z żandarmerią oraz około 6 czołgów z zadaniem podpalenia gmachów użyteczności publicznej i częściowo domów prywatnych⁸. Dwa samochody zaczęły patrolować ulice miasta i drogę do leżącej 4 km na zachód od miasta, stacji kolejowej Garwolin. Policja granatowa zwołana na odprawę w Komendzie Powiatowej w Garwolinie przy ulicy Nadwodnej zastanawiała się co robić dalej. Powiadomiony o tym ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk” wysłał część drużyny dywersji st. wachm. Stanisława Jaworskiego ps. „Sęk” pod dowództwem jego zastępcy, plut. kaw. Franciszka Lussy ps. „Grześ” z zadaniem rozbrojenia policjantów. Bez większych trudności „Grześ” zadanie wykonał, a zdobytą broń przewiózł wozem konnym Gardzińskiego do stodoł przy cmentarzu grzebalnym, na północno-zachodnim krańcu miasta. „Zgodnie z zobowiązaniem — wspomina Franciszek Lussa — odprowadzam konia Gardzińskiemu. Wjeżdżam na rynek. Podjeżdża do mnie samochód pancerny. Niemiec krzyczy — Halt! Staję, wychodzi Niemiec z samochodu i pyta gdzie jadę. Odpowiadam po niemiecku, że Rosjanie, idą więc moją rodzinę wywiozłem do lasu. Idzie do wozu, przewraca słomę, drugi siedząc w wieży samochodu mierzy w moją głowę z automatu. Włosy stają mi dęba. Gdy Niemiec znajdzie choć jeden nabój zginę. Ludzie zza budek wyglądają ciekawie, moich chłopców nie ma, zostali w stodołach. Mam na piersi parabelum, ale jeden mój ruch i śmierć. Niemiec odchodzi od wozu. Patrzy na mnie, siada do samochodu i odjeżdża. Nigdy w całej okupacji — kończy „Grześ” — nie byłem tak bliski śmierci i tak bezradny jak w tej chwili”⁹. Niedługo później zmotoryzowany patrol niemiecki zastrzelił obok cmentarza, przy drodze do stacji kolejowej, członka AK — Jana Grzegorzówkę ps. „Dąb”, ga-

⁶ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁷ Tamże.

⁸ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁹ Franciszek Lussa — Mój życiorys. 15.III.1973 r., s. 56—57.

jowego z Huty Garwolińskiej¹⁰, a w chwilę później na ulicy Długiej uciekającego wozem konnym załadowanym beczkami z benzyną i nie reagującego na wezwanie do zatrzymania, nieznanego z nazwiska mieszkańca wioski podmiejskiej, powodując jednocześnie eksplozję benzyny i groźny pożar zabudowań przy ulicy Długiej i Młyńskiej. Do udziału w akcji gaśniczej mjr „Helena” wysłał część podległych sobie ludzi i sporo kobiet. Dzięki temu pożar zlokalizowano ratując miasto przed spalaniem¹¹.

W chwilę po śmierci Grzegorzki i nieznanego woźnicy, ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk”, dowódca Kedywu Obwodu i 1 szwadronu 1 psk, otrzymał meldunek od sierż. Jana Piesiewicza ps. „Czarny” — „Niemcy mordują ludność cywilną. Drużyna w gotowości bojowej. Co robić?”. „Ziuk” natychmiast skontaktował się z przebywającym w pobliżu, w domu Konstantego Kozłowskiego przy ulicy Krzywej, komendantem Obwodu, mjr. „Helena”, poinformował o sytuacji w mieście i otrzymał rozkaz, „Sprawdzić razem z Józefem Krzyśpiakiem, komendantem straży obywatelskiej, okoliczności wystąpienia Niemców. Działać w zależności od ustaleń”¹². Spotkanie z Krzyśpiakiem oraz nowe meldunki wyjaśniły całkowicie przyczyny zastrzelenia wspomnianych osób. Działanie Niemców, jak zdołano ustalić, zostało sprowokowane ich zachowaniem. W związku z tym ppor. „Ziuk” zakazał akcji odwetowej — akcji, która według niego mogłaby doprowadzić do pacyfikacji Garwolina przez napływające w okolice miasta oddziały niemieckie. Tego też dnia członkowie drużyny specjalnej Kedywu — szer. Bolesław Dobrowolski ps. „Szczepko” i szer. Franciszek Łaszewski ps. „Tońko”, zaatakowali na tzw. „drodze Jagodzińskiej”, na peryferiach miasta, sześciuosobowy patrol Wehrmachtu zabijając jednego i rozbijając pięciu pozostałych, których puścili wolno¹³.

Po przekazaniu rozkazu w teren sztab 1 psk zebrał się w dniu 25 lipca u Mariana Trzeciaka w Czyszkowie. Tam też przybywali członkowie AK z Garwolina i okolicznych wiosek, Zawad, Leszczyn, Gracjanowa, Puznowa i Unina wchodząc w skład mobilizowanych 1 szwadronu 1 psk i 7 kompanii 15 pp, które wkrótce pod dowództwem ppor. Wacława Maty-

¹⁰ Relacja Mariana Gera z dnia 9.XI.1978 r. Razem z J. Grzegórką udał się po lekarstwa do Szpitala Powiatowego w Garwolinie. Po wykonaniu zadania wracali oddzielnie. „Dąb” rozbroił wówczas Niemca, natknął się na patrol i zginął.

¹¹ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

¹² Relacja Wacława Matysiaka z dnia 8.IX.1980 r.

¹³ Relacja Bolesława Dobrowolskiego z dnia 28.VIII.1980 r., relacja Franciszka Łaszewskiego z dn. 29 lipca 1980 r.

siaka ps. „Ziuk” i kpt. piech. Wacława Makulca ps. „Mirkowski” (do ogłoszenia „Burzy” adiutant w Komendzie Obwodu) odeszły do lasu w rejon gajówki Ewelina. Sztab pułku pozostał w Czyszkowie pod osłoną plutonu dywersji pod dowództwem wyznaczonego przez „Ziuka” sierż. „Czarnego” w składzie dwóch drużyn, drużyny dywersji z Placówki Garwolin Południe pod dowództwem st. wachm. Stanisława Jaworskiego ps. „Sęk” i drużyny dywersji z Placówki Garwolin Zachód pod dowództwem sierż. Jana Piesiewicza ps. „Czarny”¹⁴. Dnia 26 lipca w godzinach popołudniowych, batalion piechoty niemieckiej, artyleria i czołgi obsadziły, przygotowane wcześniej, stanowiska na prawym brzegu przepływającej przez miasto rzeki Wilga. Dowództwo 1 Pułku Strzelców Konnych zagrożone okrążeniem wycofało się marszem ubezpieczonym przez Czyszków i Czyszkówkę¹⁵. „Przed Pałędzią — wspomina Stanisław Jaworski — skręciliśmy w prawo, w stronę toru kolejowego. Tor kolejowy sforsowaliśmy idąc wzdłuż rzeki Wilgi pod mostem kolejowym. Zanim przeszliśmy tor kolejowy pod mostem kolejowym musieliśmy przepuścić pociąg pancerny niemiecki. Rzekę Wilgę przeszliśmy po moście koło młyna w Rębkowie i przez Rębków doszliśmy do lasów garwolińskich”¹⁶ do miejsca postoju 1 szwadronu i 7 kompanii 15 pp.

W rejon Ewelina napływali ciągle zmobilizowani członkowie Armii Krajowej, w tym:

- oddział złożony z członków AK z Puznowa i Głoskowa pod dowództwem st. wachm. Stanisława Szabo ps. „Hanka”, oddział, który wszedł w skład plutonu ppor. piech. Stanisława Górki ps. „Nawrot”, a jego dowódca st. wachm. „Hanka” w skład dowództwa 1 psk¹⁷.
- wydzielona podczas reorganizacji część Oddziału Leśnego pod dowództwem ppor. Antoniego Płatka ps. „Listek”.
- kpr. pchor. rez. Roman Tomalski ps. „Lech”, który w towarzystwie młodszego brata, Kazimierza Jagiełło i NN przywiózł wozem konnym przechowywaną u siebie od września 1943 roku broń i amunicję¹⁸.
- 27 lipca rano pluton 7 kompanii 15 pp pod dowództwem ppor. piech. Gabriela Okonia ps. „Zagóra”. W czasie marszu nocnego „Zagóra” prowadząc 2 plutony z Placówki Miastków stoczył pod Głoskowem walkę z żandarmami i prze-

¹⁴ Stanisław Jaworski — Udział grupy dywersyjnej Kedywu „Sęka” w akcji powstańczej „Burza”. Brwinów, grudzień 1975 r., s. 1—2. Franciszek Lussa, op. cit.

¹⁵ Waga 030944. Ob. Janczar, Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

¹⁶ Stanisław Jaworski, op. cit., s. 2—3.

¹⁷ Relacja Stanisława Szabo z dnia 17.III.1976 r.

¹⁸ Relacja Romana Tomalskiego z dnia 4.I.1978 r.

bywającym na rozpoznaniu sztabem pułku pancernego. Nieprzyjaciel tracąc 4 zabitych żandarmów i mając ciężko rannego dowódcę pułku wycofał się w kierunku Garwolina, a „Zagóra” po zebraniu rozwiniętych plutonów dotarł w lasy garwolińskie. W odwet za poniesione straty Niemcy spalili Głusków¹⁹.

Rano 27 lipca w rejonie gajówki Ewelina stały zorganizowane 1 Pułk Strzelców Konnych i 7 kompania 15 pp w składzie:

1 Pułk Strzelców Konnych

dowódca 1 psk	— mjr Władysław Szkuta ps. „Marcin”, „Marek”, „Helena”
kwatermistrz	— st. wachm. Stanisław Szabo ps. „Hanka” ²⁰
grupa dowództwa	— ppor. Antoni Płatek ps. „Listek” ²¹
1 drużyna	— st. wachm. Stanisław Jaworski ps. „Sęk”
2 drużyna	— sierż. piech. Jan Piesiewicz ps. „Czarny”
1 szwadron	— ppor. cz. w. kaw. Wacław Matysiak ps. „Ziuk” ²²
1 pluton	— st. wachm. Bolesław Dębek ps. „Żołędź”
1 dr. (Gracjanów)	— plut. zaw. kaw. Jan Badura ps. „Słowik”
2 pluton	— wachm. Jan Gdyra ps. „Grom”
1 dr. (Rębków)	— kpr. kaw. Stanisław Piętka ps. „Orzeł”
3 pluton	— plut. kaw. Franciszek Jarząbek ps. „Józefowin”
1 dr. (Puznów)	— kpr. Józef Tobiasz ps. „Konar”
2 dr. (Niecieplin)	— Gajewski

¹⁹ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1. Waga 221044. Białowieża. Ob. Janczar. Wnioski do odznaczenia po raz pierwszy Krzyżem Walecznych za akcję „Burza”. Helena. s. 1.

²⁰ Stanisław Gruszczyński — Z kolei część III-cia uzupełnienia do wspomnień z działalności AK na terenie Garwolina. Wrocław, 27.XI.1976 r., s. 1—2. W lipcu 1944 roku „Hanka” mianowany zastępcą kwatermistrza Obwodu z zadaniem prowadzenia służby gospodarczej i zaopatrzenia jednostek czynnych.

²¹ Relacje Antoniego Płatka z dn. 13.IV.1978 r., s. 2 i z dn. 9.IX.1978 r., s. 2.

²² Relacja Wacława Matysiaka z dnia 9.VII.1972 r., relacja Franciszka Jarząbka z dnia 15.I.1979 r., s. 3, relacja Stanisława Piętki z dnia 12.III.1976 r.

4 pluton	— kpr. kaw. Wacław Przystupa
5 pluton	— NN
pluton ckm (2 drużyny a 2 ckm)	— wachm. rez. kaw. Bolesław Zarzycki ps. „Sokolik”
szef szwadronu	— plut. kaw. Paweł Poświatowski (do 28.VII.1944 r.)
	— wachm. Korzeniowski (od 28.VII.1944 r.)

7 kompania 15 pułku piechoty

dowódca kompanii	— kpt. piech. Wacław Makulec ps. „Mirkowski” ²³
pluton	— ppor. piech. Gabriel Okoń ps. „Zagóra” ²⁴
1 drużyna	— pchor. Leon Chodźko ps. „Lech”
2 drużyna	— kpr. Jan Włodarczyk ps. „Mostek”
3 drużyna	— kpr. Kazimierz Ryfka-Zatorski
pluton	— ppor. piech. Stanisław Górka ps. „Nawrot” ²⁵
1 drużyna	— strz. Zygmunt Zalewski ps. „Nagan”
2 drużyna	— plut. rez. kaw. Wacław Eisner ps. „Den”
3 drużyna	— plut. rez. kaw. Kazimierz Mikulski ps. „Wichowski”
pluton	— ppor. rez. piech. „Węgrzyn” ²⁶
szef kompanii	— kpr. pchor. rez. piech. Roman Tomalski ps. „Lech” ²⁷ .

²³ Waga 221044. Białowieża. Ob. Janczar. Wnioski do odznaczenia po raz pierwszy Krzyżem Walecznych za akcję „Burza”. Helena. s. 1. Kpt. zaw. piech. Wacław Makulec, ur. 5.IV.1912 r., w konspiracji od XII 1939 r., dowódca Placówki, Ośrodka, adiutant, oficer p.p. (przerzutów powietrznych). Kpt. od 11.XI.1943 r. Dowódca baonu 15 pp. W „Burzy” dowódca kompanii.

²⁴ Ppor. rez. piech. Gabriel Okoń, ur. 25.III.1913 r., członek AK od VI 1942 r. Dowódca drużyny, plutonu. Dowódca Placówki Miastków i Ośrodka. Skład plutonu według relacji Bolesława Wójcika z dnia 9.XI.1976 r., s. 6.

²⁵ Relacja Stanisława Górki z dnia 7.IV.1979 r. Ppor. rez. piech. Stanisław Górka, ur. 23.III.1901 r. W konspiracji od XII.1939 r. Relacja Wacława Eisnera z dnia 26.II.1979 r.

²⁶ Ppor. rez. piech. „Węgrzyn”, ur. 12.V.1914 r., w AK od marca 1942 r. Ppor. od 3.V.1944 r. — Roz. Pers. Nr 23 z dnia 21 lipca 1944 r.

²⁷ Relacja Romana Tomalskiego z dnia 4.I.1978 r. Kpr. pchor. rez. Roman Tomalski ur. 26.VIII.1913 r., w AK od maja 1942 r. Szef kompanii.

Patrole sanitarne przy oddziałach — każdy w składzie 1 lekarz ± 4 sanitariuszy.

Szpital Polowy w leśniczówce Huta Garwolińska, u leśniczego Mariana Gery.

kierownik Szpitala — ppor. cz. w. dr med. Stefan Soszka ps. „Sas” szef służby zdrowia Obwodu.

pomocnik — dr K. Kaźmierczak²⁸

z zadaniem udzielania pomocy chirurgicznej, szycia ran, usuwania kul, odłamków itp. rannym żołnierzom zmobilizowanych oddziałów Armii Krajowej i żołnierzom Wehrmachtu.

W rejonie Ewelina stały także bliżej nieznane oddziały Armii Krajowej, wśród nich kompania piechoty o nieznanym nazwie i składzie pod dowództwem por. piech. Zdzisława Golińskiego ps. „Sambor”²⁹, i pluton z Trąbek sierż. Edwarda Piłki³⁰. Por. piech. Henryk Wolff ps. „Kordysz”, pracownik zarządu majątku Huta Garwolińska zameldował się u majora „Heleny”³¹ i współdziałał w zaopatrywaniu oddziałów w żywność i furazę majątku Huta Garwolińska oraz w zorganizowa-

²⁸ Prof. dr med. Stefan Soszka — Służba zdrowia Armii Krajowej na terenie Obwodu „Gołąb”, 6.I.1977 r., s. 8; relacja prof. dr med. Stefana Soszki z dnia 30.I.1977 r., s. 1—2; Marian Gera w relacji z dnia 9.XI.1978 r., s. 2 podaje, że drugim lekarzem Szpitala Polowego był dr Czesław Bogucki z Garwolina Stefan Soszka w cyt. rel. informuje, że zorganizował 14 patroli sanitarnych. Kilka z nich wzięło udział w „Burzy”. Stefan Soszka mianowany ppor. czasu wojny rozkazem z dnia 25 lipca 1944 r. CA KC PZPR 203/X-4 k. 48.

²⁹ Relacja Jadwigi Golińskiej z dnia 30.IV.1976 r. Por. piech. Zdzisław Goliński ur. 4.XII.1908 r. w Warszawie. Na terenie „Gołębia” od 1940 r., szef referatu III — szkolenia Sztabu Obwodu.

³⁰ Relacja Henryka Wolffa z dnia 27.XII.1978 r., s. 3.

³¹ Władysław Szkuta urodził się 14 lipca 1908 roku w Odessie, w 1922 wrócił z rodzicami do kraju. W latach 1924—2.VI.1929 uczył się w Korpusie Kadetów w Chełmie, następnie w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu. Po ukończeniu Szkoły w dniu 15 sierpnia 1931 roku skierowany w stopniu podporucznika do 29 Pułku Artylerii Lekkiej w Grodnie i przydzielony do 1 dywizjonu w Suwałkach na stanowisko oficera baterii. W 1934 roku awansowany na porucznika. Dwa lata później, w 1936 roku, przeniesiony do 2 dywizjonu w Grodnie, do 3 baterii. W 1938 roku po awansie na kapitana dowódca 3 baterii, z którą wziął udział w Wojnie Obronnej 1939 r. Po ucieczce z tymczasowego obozu, członek ZWZ w Warszawie od grudnia 1939 r. W latach 1940—1942 komendant Obwodu Węgrów ZWZ/AK, następnie do 1945 r. komendant Obwodu „Gołąb”, „Waga” — Garwolin. Awansowany do stopnia majora artylerii z dniem 11 listopada 1943 r. (rozkaz Nr 113/BP Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju). Rozkazem Nr 477/BP z dnia 1.X.1944 r. odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wyjściu z konspiracji pracował w „Społem”, a następnie w Centrali Ogrodniczej. Zmarł 10 lipca 1958 roku.

niu Szpitala Polowego³². W tym czasie oddziały Batalionów Chłopskich koncentrowały się w lesie sławińskim. Mjr Władysław Szkuta ps. „Helena” podjął próbę ściągnięcia ich w lasy garwolińskie, w rejon gajówki Ewelina. Jego łącznik, plut. rez. kaw. Franciszek Lussa ps. „Grześ”, otrzymał jednak odpowiedź że jest już za późno na przemarsz i że oddziały BCH działać będą oddzielnie³³.

Nieco uwagi wymaga sprawa wyjaśnienia nieporozumień związanych z dowódcami 1 Pułku Strzelców Konnych i 15 Pułku Piechoty oraz organizacją batalionu 15 pp na terenie „Gołębia”. Płk Kazimierz Sobolewski ps. „Cyrus”, były szef sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii Krajowej podał mylnie w swoich wspomnieniach³⁴ opierając się na wcześniejszych ustaleniach, że Obwód Garwolin wystawił w czasie „Burzy” — 1 szwadron 1 psk i 708-osobowy batalion 15 pp. W rzeczywistości, przewidziany początkowo na dowódcę batalionu, kpt. zaw. piech. Wacław Makulec ps. „Mirkowski” dowodził — jak podaje cytowane wyżej sprawozdanie z przebiegu „Burzy” — 7 kompanią 15 pp. Dowódcą 1 Pułku Strzelców Konnych był — jak informują materiały archiwalne Obwodu — mjr art. Władysław Szkuta ps. „Marcin”, „Helena”³⁵, komendant Obwodu „Gołąb”, „Waza” Armii Krajowej. Nigdy zaś nie dowodził, jak podałem w monografii Garwolina opierając się na relacji płk. „Cyrusa” — III batalionem 15 pp³⁶. Panowie Jerzy Sroka³⁷, Andrzej Szczęśniak³⁸ i Jerzy Janusz Terej³⁹ podali niezgodnie z prawdą, że dowódcą 1 psk był mjr Andrzej Krajewski ps. „Cyrano”, a dowódcą 15 pp „Wilków” — mjr Władysław Szkuta ps. „Marcin”. 15 pułkiem piechoty dowodził w czasie „Burzy” — ppłk zaw. piech. Zygmunt Żebracki ps. „Żelan”, „Żeliwa”, Komendant Obwodu Puławy AK. Jeżeli chodzi o Andrzeja Krajewskiego, a właściwie Krasowskiego

³² Tamże. Henryk Wolff, dowódca Placówki Trąbki do 1942 r. Por. piech. od 3.V.1944 r. — Rozkaz Nr 25 z dnia 25 lipca 1944 r.

³³ Franciszek Lussa, op. cit., s. 58.

³⁴ Płk Kazimierz Sobolewski — Wspomnienia z walk Grupy Operacyjnej Wschód AK w widłach Bugu i Wisły, s. 64.

³⁵ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

³⁶ Zbigniew Gnat-Wieteska — Garwolin w okresie okupacji hitlerowskiej. w/ Garwolin. Dzieje miasta i okolicy. Warszawa 1980 r. s. 307, mylna relacja płk. K. Sobolewskiego ps. „Cyreus” z dnia 9.XI.1977 r. Kpr. pchor. piech. Jan Kosicki w jednej ze swoich relacji podał, że pod koniec czerwca 1944 r. otrzymał nominację na dowódcę 9 kompanii 15 pp. Ranny na początku lipca, funkcji tej nie objął.

³⁷ Jerzy Sroka — List do redakcji. „Życie i Myśl” Nr 12/1965, s. 138.

³⁸ Andrzej Szczęśniak, op. cit., s. 498.

³⁹ Jerzy Janusz Terej — Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej. Ossolineum 1980 r., s. 357.

ps. „Cyrano”, to w stopniu ppor. cz. wojny był dowódcą plutonu w Samodzielnym 5 szwadronie 7 pułku ułanów wystawionym przez Obwód „Mewa”, „Kamień” — Mińsk Mazowiecki Armii Krajowej. „Po okresie akcji „Burza” — pisze rtm. Józef Leszczyński ps. „Leszcz, zastępca komendanta Obwodu „Mewa” — wraz z szeregiem oficerów i prawie całym sztabem Podokręgu „Struga” znalazł się w Kazachstanie. Po powrocie do kraju w r. 47 (lato) pracował w Polskim Lot na Okęciu. Tytułowano go tam majorem (na jakiej podstawie już mi nie wiadomo). Przed kilku laty zmarł”⁴⁰.

27 lipca pododdziały 73 DP Wehrmachtu z Grupy gen. v. Vormanna zajmowały pozycje:

- rej. Garwolin — wzmocniony 1 batalion 170 pgren., 73 bfiz. (bez 1 kompanii rower.),
- Rębków — wzmocniona kompania rower. 73 bfiz.,
- las na południe od Puznówki — 173 bsap. 73 DP,
- Puznówka — sztab 73 DP, 1 kompania pancernego batalionu DSpad.-Panc. „Hermann Göring” plus 8 transporterów opancerzonych.
- Parysów — wzmocniony 70 pgren. 73 DP (bez 1 batalionu)⁴¹.

Patrol wysłany przez kompanię z Rębkowa zastrzelił dwóch braci — Stanisława i Tadeusza Mianowskich oraz ranił trzeciego.

Rano tegoż dnia mjr Władysław Szkuta ps. „Helena”, dowódca 1 Pułku Strzelców Konnych wysłał z miejsca postoju oddziałów AK patrole rozpoznawcze w kierunku Woli Rębkowskiej, Rębkowa i Wilgi. Jeden z nich pod dowództwem ppor. Antoniego Płatka ps. „Listek” w składzie który trudno obecnie ustalić⁴² udał się przez Rębków Borki w kierunku Rębkowa Starego. „Weszliśmy do jednego gospodarstwa — wspomina Antoni Płatek — i staraliśmy się od mieszkańców coś dowiedzieć, jak również prowadziliśmy obserwację ruchu wśród Niemców. Gospodyni zaprosiła nas do mieszkania i po-

⁴⁰ Relacja Józefa Leszczyńskiego z dnia 25.II.1976 r.

⁴¹ Tadeusz Sawicki — Kłeska niemieckiej armii wschodniej w 1944 r. „Wojskowy Przegląd Historyczny”, Warszawa Nr 3/1977, s. 169 podaje, że wzmocniona 1 komp. rower. 73 bfiz. stała w rejonie Wilgi. Według sprawozdania z przebiegu „Burzy” stała w Rębkowie.

⁴² Antoni Płatek w relacji z dnia 9.IX.1978 r., s. 1. podaje, że patrol był trzyosobowy, w składzie: A. Płatek i dwóch kolegów z lasu, nazwisk ich i pseudonimów nie pamięta. Stanisław Jaworski, op. cit., s. 3 wymienia w składzie patrolu — st. wachm. Stanisława Jaworskiego ps. „Sęk”, sierż. Jana Piesiewicza ps. „Czarny”, plut. Franciszka Lusse ps. „Grześ” i st. strz. Stefana Zyska ps. „Kruczek”. Jednocześnie daje podobny opisowi A. Płatka opis działalności patrolu w Rębkowie. Według niego patrol zatrzymał się u gospodarza w Rębkowie Borkach, przy zakręcie drogi z Rębkowa Starego przez Borki do Wilgi.

częstowała jajecznicą. Po skonsumowaniu wyszliśmy przed dom, na podwórze, z bronią przewieszoną przez ramię. Od strony stodoły niespodziewanie pojawił się żołnierz niemiecki prowadząc za uzdę konia. Kierował się na podwórze. Gdy nas spostrzegł przerażony puścił konia i próbował uciekać przez ziemniaki w ogrodzie. Nie chcieliśmy dopuścić do ucieczki i dlatego krzyczeliśmy „Halt!”, „Halt!”. Nie chcieliśmy strzelać we wsi bo przecież nie byłoby tu uzasadnione. Tymczasem gospodarz nie wytrzymał i skądś wyrwał karabin i rąbnął w kierunku Niemca. Nie został trafiony, lecz upadł w kartofle. Podbiegliśmy do niego, nakazaliśmy mu wstać i zabraliśmy go ze sobą, wycofując się szybko do lasu. Mimo, że byliśmy widoczni na polu, między wsią a lasem, jednak Niemcy nie reagowali. W ten sposób przyprowadziliśmy jeńca. Był to, jak się okazało, sanitariusz. Potem w lesie uczył nas jak się obchodzić z pięściami pancernymi”⁴³. W międzyczasie ppor. łączn. Piotr Rutkowski ps. „Jeleń”⁴⁴, właściciel sklepu w Rębkowie, dowódca drużyny łączności i zastępca szefa łączności Obwodu, pełniąc obowiązki obserwatora i informatora na odcinku 1 szwadronu 1 psk wziął do niewoli oficera niemieckiego w stopniu podporucznika. „Zebrawszy cenne wiadomości o rozlokowaniu placówek npla w m. Rębków — pisał komendant Obwodu — wracał do szwadronu. Idąc polną dróżką w pewnym momencie natknął się na ofic. niem. d-cę placówki wracającego z kontroli czujek. Oficer podejrzewając „Jelenia” o udział w partyzantce zatrzymał go i wylegitymował nie znajdując usprawiedliwienia się w tłumaczeniu „Jelenia” że idzie na sąsiednią wieś, pod groźbą zastrzelenia zmusił do powrotu na placówkę. Po odprowadzeniu „Jelenia” o kilkaset metrów od miejsca zatrzymania oficer zatrzymał się i rozkazał „Jeleniowi” pójść. Sam wyjął lornetkę i rozpoczął obserwację terenu. „Jeleń” wykorzystując moment rzucił się na oficera, obezwładnił, rozbroił i doprowadził do szwadronu”⁴⁵. Wysłane patrole przyprowadziły do lasu 3 jeńców⁴⁶, w tym 1 oficera, który przesłuchiwany przez strz. Leona Popławskiego ps. „Pogar” zeznał m.in. że w Rębkowie stoi kompania piechoty zaprawiona w bojach z Armią Czerwoną, ubezpieczająca od zachodu

⁴³ Relacja Antoniego Płatka z dnia 9.IX.1978 r., s. 1—2.

⁴⁴ Piotr Rutkowski ps. „Jeleń” ur. 2.VI.1914 r., w 1936 r. ukończył Centrum Wojsk Łączności. Od 1941 roku, w stopniu kpr. pchor. łączn., dowódca drużyny łączności i zastępca oficera łączności Obwodu. Mianowany ppor. rez. łączn. Rozkazem Pers. z dnia 21.VII.1944 r. ze starszeństwem od 3.V.1944 r. CA KC PZPR 203/X-4 k. 24.

⁴⁵ Waga 221044. Białowieża. Ob. Janczar. Wnioski do odznaczenia po raz pierwszy Krzyżem Walecznych za akcję „Burza”. Helena.

⁴⁶ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

wojska broniące Garwolina. Kompania wzmocniona moździerzami, posiadająca radiostację, karabiny maszynowe i pięści przeciwpancerne. Jej dowództwo z radiostacją i moździerzami znajduje się w środku wioski, a u wylotu wioski, w kierunku Garwolina wysunięte stanowisko km-u. „Wkrótce po przesłuchaniu jeńca — wspomina ppor. Rutkowski — mjr Szkuła powiedział mi, że zamierza uderzyć na oddział niemiecki w Rębkowie. W związku z tym prosi abym udał się natychmiast do wsi i przeprowadził rozpoznanie odnośnie rozmieszczenia sił nieprzyjaciela. Zrozumiałem że miało to być sprawdzenie wiarygodności zeznań jeńca. Znalazła się jakaś przejeżdżająca fura, na której nie bez strachu wróciłem do wsi. Stwierdziłem, że Niemcy są w rejonie szkoły i majątku, a więc w zasadzie jest tak jak zeznał jeńca (...) Ruszyłem znowu do lasu (tym razem koło stodół już Niemców nie było). Gdy dochodziłem do lasu, oddział stał na skraju, jakby czekał na mnie. Ktoś dał mi pistolet. Dowiedziałem się, że przez Podsadowiec już jeden oddział ruszył na Rębków”⁴⁷.

Tuż przed zmrokiem 1 szwadron 1 psk, 7 kompania 15 pp i grupa dowództwa uderzyły na Rębków. „Ruszyliśmy — wspomina strz. Tadeusz Zalewski ps. „Bajbus”, łącznik ppor. „Nawrota” — Trzy długie rzędy kierują się polnymi drogami prosto na wieś. Biegniemy truchtem by w pełnym rynsztunku nie męczyć się zanadto, do chwili pierwszych strzałów. Biało-czerwone opaski na rękach poruszane miarowo, wyznaczają rytm biegu szeregów. Przebiegliśmy około kilometra. Teraz teren wznosi się w górę a za nią kilkaset metrów już wieś. W podnieceniu nie czujemy zmęczenia. Po osiągnięciu wzgórza przyspieszamy znacznie tempo biegu. Każdy krok bez wystrzału przybliżył nas do sukcesu. Szybciej! Szybciej! słychać przytłumiony głos dowódcy. Jesteśmy około 250 m. przed wsią, kiedy z lewej strony pada kilka pojedynczych strzałów. Następnie krótkie serie z pemu zagłusza bijący ciągłym ogniem karabin maszynowy z prawej strony. Gromkie hurra rozsypuje rzędy w szerokie tyraliery. Bzykanie pocisków rzuca niektórych na ziemię, ale natychmiast podrywają się i biegną za czołem tyraliery. Karabin maszynowy sieje ogniem koszącym przez obejścia wsi. Niemcy przygotowani na atak od strony Garwolina zostali całkowicie zaskoczeni. Ogień maszynowy raz przenosi wysoko ponad naszymi głowami, to znów przed nami ryje rzyso”⁴⁸. Ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk” skierował na Rębków Borki 2 pluton wachm. Jana Gdyry ps. „Grom”, na

⁴⁷ Piotr Rutkowski — Mój udział w konspiracji i walce 1940—1944. 15.VII.1976 r., s. 15.

⁴⁸ Relacja Tadeusza Zalewskiego z dnia 1.XII.1980 r., s. 5.

Stoczek 3 pluton plut. Franciszka Jarzabka ps. „Józefowin”, a pozostałe plutony rozmieścił między Ewelinem i Borkami. Pod Borkami pluton „Groma” rozsypał się w tyralierę i podzielił na dwie części. Jedna pod dowództwem „Groma” ruszyła przez wieś za zabudowaniami gospodarskimi, a druga pod dowództwem jego zastępcy, dowódcy 1 drużyny kpr. kaw. Stanisława Piętki ps. „Orzeł”, środkiem wioski. Niemcy w sile około 10 ludzi nie przyjęli walki i wycofali się za rzekę Wilgę w kierunku Wilkowyi⁴⁹. Jednocześnie uderzyła przez pola rozwinięta w linię plutonów kompania kpt. „Mirkowskiego”, a na lewym skrzydle, od strony Garwolina, grupa dowództwa która posuwając się przez Rębków Podstawiec dostała się w pobliżu skrzyżowania z drogą Garwolin—Rębków Stary—Wilga pod silny ogień ckm-u. W czasie podjętej próby przekroczenia drogi i wyjścia na tyły gniazda oporu npla poległ jeden z jej członków, st. strz. Stefan Zyśk ps. „Kruczek” awansowany pośmiertnie do stopnia kaprała. W chwilę później kilku innych m.in. st. wachm. Stanisław Jaworski ps „Sęk”, Mieczysław Pawliszewski, Henryk Zadrożny, strz. Franciszek Łaszewski ps. „Tońko”, strz. Bolesław Dobrowolski ps. „Szczepko” i strz. Leon Popławski ps. „Pogar” obeszlili bokiem gniazdo oporu, wyszli na tyły, zdobyli ckm, a jego obsługę wzięli do niewoli⁵⁰. Kpr. pchor. Roman Tomalski ps. „Lech”, szef 7 kompanii 15 pp, pozostawiony początkowo w obozie, na własną prośbę wziął udział w walce. „Jako szef w kompanii — napisano we wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych — wywiązał się w akcji wzorowo”⁵¹. Ppor. „Węgrzyn” prowadząc pluton w szyku rozwiniętym spostrzegł na swoich tyłach szukającą się do natarcia grupę nieprzyjaciela w sile około 50 ludzi, głosem i osobistym przykładem porwał pluton do natarcia i zmusił npla do ucieczki⁵². „W czasie ataku — pisał ppor. Antoni Płatek — brałem udział w plutonie lewym (od strony wschodniej). Po dojściu do wsi, gdy pierwsi żołnierze wychodzili na drogę idącą przez wieś, otrzymał pluton ogień z broni maszynowej. Dwóch pierwszych żołnierzy z rkm padli i skryli się pod przepustem drogowym. Cały pluton zmuszony był się położyć, ale stopniowo przesuwno się do drogi. Nie było możliwe przejść przez drogę. Tymczasem dwa pozostałe plutony doszły do wsi. Dały się słyszeć strzały, okrzyki

⁴⁹ Relacja Stanisława Piętki z dnia 12.III.1976 r.

⁵⁰ Stanisław Jaworski, op. cit., s. 5—7; relacja Bolesława Dobrowolskiego z dnia 28.VIII.1980 r.

⁵¹ Waga 221044. Białowieża. Ob. Janczar. Wnioski do odznaczenia po raz pierwszy Krzyżem Walecznych za akcję „Burza”. Helena.

⁵² Tamże.

i wówczas ckm przerwał ogień. Pluton poderwał się, przeskoczyliśmy przez drogę i w tyralierze posuwaliśmy się żytem, gdzie był ukryty ckm. W pewnym momencie z żyta pokazało się kilka rąk, potem hełmy a następnie pełne sylwetki Niemców, którzy obsadzali stanowisko ckm. Zabrani zostali do niewoli, a pluton zawrócił do wsi”⁵³.

„Ruszyliśmy na wieś szybkim marszem — wspomina inny uczestnik akcji, ppor. łączn. Piotr Rutkowski ps. „Jeleń” — Zaczynał się lekki zmierzch. Szliśmy na lewą część Starego Rębkowa, na rejon szkoły. W połowie drogi zajazgotał niemiecki karabin maszynowy, ale nie w naszym kierunku. Wtedy pędziliśmy co sił na szkołę i na inne zabudowania wsi. Wpadłem z drugim partyzantem do zagrody parę gospodarstw za szkołą. Z daleka widzieliśmy biegnących drogą pojedynczych Niemców. Uciekali spod szkoły w stronę majątku. Opór w szkole trwał niedługo. Cała wieś została szybko opanowana”⁵⁴. Akcja na Rębków zakończyła się pełnym sukcesem. 1 szwadron 1 psk, 7 kompania 15 pp i grupa dowództwa zlikwidowały trzy gniazda oporu npla, zdobyły 1 moździerz, 3 radiostacje dowódcy kompanii, 10 lkm z amunicją i kilka pięści pancernych, przy stratach własnych: 1 zabity — strz. Stefan Zyśk ps. „Kruczek” awansowany pośmiertnie do stopnia kaprała, uczestnik akcji likwidacyjnej starosty dr. Carla Ludwiga Freudenthala — i 1 ranny — strz. „Kruk”. Straty nieprzyjaciela: 2 zabitych, 1 ranny i 8 jeńców⁵⁵. „Kilkugodzinna warta przy jeńcach jaka przypadła mi tej nocy — wspomina strz. „Bajbus” — pozostawiła mi niemiłe wrażenie. Jeńcy starali się ustnie lub na piśmie przekazać adresy swoich bliskich. Ale rozkaz brzmiał, wszelkie kontakty z jeńcami są zabronione”⁵⁶.

Z powodu ciemności pościg za rozbitą kompanią niemiecką zakończył się niepowodzeniem. W międzyczasie por. piech. Henryk Wolff ps. „Kordysz” plus 5 ludzi opanował w Woli Rębkowskiej porzucone przez uciekających Niemców działo 75 mm z ciągnikiem pełnym amunicją ppanc., które w kilka minut później przejął patrol Armii Czerwonej. Zdobył „Kor-

⁵³ Relacja Antoniego Płatka z dnia 9.IX.1978 r., s. 2—3.

⁵⁴ Piotr Rutkowski — Mój udział w konspiracji i walce 1940—1944, 15.VII.1976 r., s. 16; W relacji „Informacja w sprawie mojego udziału w konspiracji i walkach AK”, luty 1976 r., s. 6 podał o ostrzelaniu przez Niemców, ogniem ckm, patrolu AK posuwającego się przez Rębków Podstawiec.

⁵⁵ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1. Inna zdobycz — 5 ckm i dużo drobniejszego sprzętu — podaje wniosek Komendy Obwodu „Waga” z dnia 22.X.44 r. o odznaczenie kpt. „Mirkowskiego” Krzyżem Walecznych.

⁵⁶ Relacja Tadeusza Zalewskiego z dnia 1.XII.1980 r., s. 7.

dysza" ograniczyła się do 1 km⁵⁷. Udział w walkach z wrogiem wzięła także kompania por. piech. Zdzisława Golińskiego ps. „Sambor”, która opanowała dworce kolejowe w Woli Rębkowskiej — st. kol. Garwolin — i w Pilawie⁵⁸. Rozbicie kompanii niemieckiej ubezpieczającej Garwolin od zachodu spowodowało, że oddziały npla walczące od godziny 6 rano z nacierającymi na miasto oddziałami Armii Czerwonej, zagrożone oskrzydleniem wycofały się wieczorem w kierunku Warszawy⁵⁹. Wysłane w nocy z 27 na 28 lipca patrole nie stwierdziły nieprzyjaciela w rejonie działania oddziałów. 28 lipca oddziały AK spotkały się z żołnierzami Armii Czerwonej. Po rozmowach utrzymanych w przyjaznym tonie mjr „Helena” przesunął je w głąb lasu, w rejon Starej Huty oraz wysłał łącznika — por. Władysława Klimaszewskiego ps. „Łoza”, dowódcę 2 szwadronu 1 psk, z meldunkiem sytuacyjnym do dowódcy Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii Krajowej⁶⁰. — 2 szwadron 1 psk AK.

Bezpośrednio po odprawie u komendanta Obwodu por. Władysława Klimaszewski ps. „Łoza” przystąpił do mobilizacji członków Oddziału Partyzanckiego Armii Krajowej. „Napływ ochotników — wspomina „Łoza” — był ogromny, szczególnie kłopoty były z młodzieżą 16—18 lat. Zasadniczo chciałem brać żołnierzy z kampanii 39 r., względnie przeszkolonych w konspiracji”⁶¹. W krótkim czasie zorganizował w Garwolinie dwa plutony. Na ich czele udał się w lasy garwolińskie, dołączył do Oddziału Leśnego i objął dowództwo 2 szwadronu 1 psk powstałego z połączenia Oddziału Leśnego, traktowanego jako jednostka kadrowa, ze zmobilizowanym Oddziałem Partyzanckim. Jego zastępcą został dotychczasowy dowódca Oddziału Leśnego — ppor. Edmund Maciejewski ps. „Cis”. W czasie reorganizacji Oddziałów w 2 szwadron, odszedł m.in. do grupy dowództwa — ppor. Antoni Płatek ps. „Listek”. Funkcje dowódców plutonów w szwadronie objęli: ppor. Dariusz Stankiewicz ps. „Łan”, ppor. Antoni Sieradzki ps. „Sęp”, ppor.

⁵⁷ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁵⁸ Relacja Jadwigi Golińskiej z dnia 30.IV.1976 r.

⁵⁹ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1. Piotr Rutkowski w cytowanej relacji z 15 lipca 1976 r., s. 12—13 pisze, że już 27 lipca 1944 r., jeszcze przed atakiem oddziałów AK na kompanię niemiecką, wjechał do Rębkowa „na samochodzie patrol radziecki. Odano kilka strzałów. Widziałem jak do tego samochodu z rękami do góry biegnie Niemiec. Inny przebiegł przez naszą zagrodę. Musiało powstać spore zamieszanie. Patrol radziecki szybko wycofał się, należy sądzić, że ze względu na dużą przewagę Niemców”.

⁶⁰ Tamże s. 2; relacja Władysława Klimaszewskiego z dnia 18.X.1979 r., s. 5.

⁶¹ Władysław Klimaszewski, relacja bd. (1979 r.), s. 4.

Franciszek Kruk ps. „Sosna” oraz dotychczasowi praktykanci w Oddziale Leśnym: kpr. pchor. Olgierd Tyrakowski ps. „Grot” i kpr. pchor. Andrzej Zaleski ps. „Ostroróg”. Szefem szwadronu liczącego około 170 ludzi został były szef Oddziału Leśnego — st. wachm. Władysław Walczak ps. „Kukułka”⁶². Na wyposażenie 2 szwadronu weszły m.in. 2 radiostacje nadawcze⁶³.

W dniu 25 lipca szwadron przeszedł w lasy unińskie i przystąpił do wykonywania przydzielonych zadań⁶⁴. W lasach unińskich dołączył do niego dowódca działonu ppanc z 1 szwadronu 1 psk, wachm. Józef Wysocki ps. „Pistolet” wraz z działkiem ppanc. 37 mm plus 4—5 pocisków oraz pluton z Placówki Górzno. Ten ostatni na rozkaz o rozpoczęciu „Burzy” skoncentrował się w lesie koło Feliksina. W skład jego wchodził członkowie AK z Sulbin, Taluby, Rudy Talubskiej, Kobylej Woli i Rowów. Po zorganizowaniu się pluton:

dowódca plutonu — sierż. Bolesław Piotrowski

1 drużyna — Tadeusz Basiński ps. „Lubicz”

2 drużyna — Antoni Wojciechowski ps. „Sulimir”

3 drużyna — NN

udał się w kierunku szosy Warszawa—Lublin i zajął stanowiska bojowe na tzw. Grabowej Górze (6 km na płd. od Garwolina) z zamiarem uderzenia na wycofujące się w kierunku Warszawy tabory niemieckie. Zasadzka nie udała się, tabory na które oczekiwali zmieniły marszrutę i przez Gończyce ruszyły w kierunku Maciejowic. Na wiadomość o tym pluton przeszedł w lasy unińskie i wszedł w skład 2 szwadronu⁶⁵.

„Przemarsz przez jakąkolwiek wieś — wspomina Władysław Klimaszewski — powiększał (liczebność Oddziału — przyp. mój) o kilku lub kilkunastu ochotników, nieraz z własną bronią, którzy dołączali do oddziału samorzutnie, później dopiero zgłaszając to. Szacunkowo oceniam skład Oddziału na 350 do 500 żołnierzy. W miarę zwiększania się uzbrojenia... wzrastającego wówczas z dnia na dzień ograniczenia w przyjmowaniu zgłaszających się mała”⁶⁶. Na uzbrojenie szwadronu wchodziła m.in. niemiecka broń maszynowa — pistolety maszynowe i rkm — zdobyte lub podjęte na polach walki. Niedostateczna selekcja ludzi przyjmowanych do szwadronu, luki w wyszkoleniu, nadmierna brawura i chęć działania były przyczyną przypadkowych strat z rąk własnych. M.in. 28 lipca

⁶² Relacja Andrzeja Zaleskiego z dnia 6.XII.1977 r. Pod koniec lipca 2 szwadron liczył około 200 ludzi. St. wachm. Władysław Walczak ps. „Kukułka” zmarł w Łukowie w dniu 21.IV.1980 r.

⁶³ Relacja Ryszarda Przybysza z dnia 7.X.1977 r., s. 5.

⁶⁴ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁶⁵ Relacja Antoniego Wojciechowskiego z dnia 29.XI.1975 r.

⁶⁶ Władysław Klimaszewski, relacja bd. (1979 r.), s. 8

zmarł w lesie od postrzału z ręki kolegi w czasie czyszczenia broni, 17-letni partyzant, członek Szarych Szeregów Hufca „Orłów” — Garwolin, Franciszek Antoni Baranowski ps. „Pocisk” przyjęty do szwadronu na usilne prośby jego matki⁶⁷.

Jednym z ochotników, żołnierzy 2 szwadronu, był Tomasz Czabański. W swoich wspomnieniach pisze m.in. „krążą uporczywe pogłoski, że Garwolin będzie broniony, w związku z czym budynki zostaną spalone, a mieszkańcy — wywiezieni do Niemiec (...) Ja — za namową kolegów — decyduję się iść wraz z nimi do lasu, do partyzanckiego oddziału Armii Krajowej. Wieczorem 25 lipca opuszczamy miasto. Przewodnik prowadzi nas nieomylnie do Oddziału porucznika „Sosny”. Cały następny dzień spędzamy w lesie. Wieczorem rozchodzi się wieść, że podobno w Uninie pojawiły się już sowieckie czołgi. Dowódca wysyła mnie i jednego z kolegów, abyśmy to sprawdzili. W wiosce dowiaduję się od ojca, że istotnie poprzedniego wieczoru pojawił się w Uninie sowiecki czołg, ale po przeprowadzeniu zwiadu wycofał się na wschód. Krótco po naszym powrocie do lasu pojawiły się dwa „willisy” z których — ku naszemu zdziwieniu — wysiedli żołnierze z czerwonymi gwiazdami na furazerkach (...) Dwaj z przybyłych — najwidoczniej oficerowie — konferują na uboczu z naszym dowódcą i innymi oficerami (...). Po kilku godzinach „sowieci” odjeżdżają”. „Wieczorem dowiadujemy się — pisze dalej — że następnego dnia będziemy razem z czerwonoarmistami zdobywać Garwolin. Czwartek, 27 lipca, witamy jeszcze przed wschodem słońca. Szybkim marszem ubezpieczonym podążamy do niewielkiego zagajnika, w którym czekają już sowieccy oficerowie łącznikowi. Od Garwolina dzieli nas około półtora kilometra. Maskujemy się szybko i to w samą porę, bo na pogodnym niebie pojawiają się dwa hitlerowskie samoloty zwiadowcze. Około godziny szóstej artyleria rosyjska otwiera ogień. Niemcy odpowiadają raczej słabo. Po godzinie do ataku ruszają sowieckie czołgi i piechota. W napięciu i podnieceniu czekamy na naszą kolej, ale oficerowie łącznikowi każą nam na razie czekać. W rezultacie do naszego udziału w boju nie dochodzi, gdyż po kilkugodzinnej walce czerwonoarmiści wyparli Niemców z ich pozycji. Garwolin jest wolny”⁶⁸. O przygotowaniach szwadronu do walki i kontaktach z Armią Czerwoną wspomina także por. Władysław Klimaszewski ps. „Łoza”. „W trakcie naszego rozpoznawania rozmieszczenia npla zajmującego... wieś (Leszczyzny — przyp. mój) — pisze dowódca 2 szwadronu —

⁶⁷ Tamże s. 11.

⁶⁸ Tomasz Czabański — Gorące dni lipca i sierpnia. „Dziennik Ludowy” Nr 195, 26—27.VIII.1978 r., s. 2.

nadjechał motocyklowy patrol radziecki w składzie major plus 2 podoficerów. W chwilę po rozmowie z nami patrol ruszył do przodu i dostał się pod ogień niemieckiego działka ppanc. Major poległ. Po wyparciu Niemców z Leszczyn, oddział przeszedł do lasów, skąd usiłował robić wypadki na resztki wycofujących się Niemców. Do walk nie dochodziło, teren był już wypełniony szybszymi od nas wojskami radzieckimi”⁶⁹. Dowódca 2 szwadronu dwukrotnie spotkał się z dowódcami radzieckimi — najpierw z pułkownikiem, dowódcą dywizji następnie z majorem, oficerem ze sztabu dywizji Armii Czerwonej. Ten ostatni interesował się głównie stanem osobowym, uzbrojeniem, ile i czego szwadron ma do zdania oraz zapowiedział pod koniec rozmowy przybycie do Garwolina w ciągu kilku najbliższych dni oddziałów z Armii gen. Berlinga⁷⁰. „Łoza” wyczuwając w pytaniach majora zagrożenie dla istnienia i działalności 2 szwadronu oraz pamiętając rozkaz „nie dać się rozbroić” — rozkaz wydany przez dowódcę 1 psk na odprawie w dniu 23 lipca, natychmiast po rozmowie wysłał kilka patroli z zadaniem nawiązania kontaktu z dowódcą Pułku oraz przerzucał szwadron z postoju na postój unikając styczności z oddziałami radzieckimi. 28 lipca 2 szwadron przemaszerował przez Leszczyny i łąkami wzdłuż rzeki Wilgi dotarł do miasta. Na szosie Warszawa—Lublin, pomiędzy mostem na rzece a drogą do Zawad, przekazał oddziałowi Armii Czerwonej drużynę rosyjską⁷¹ i przez Czyszków i Czyszkówkę udał się zgodnie z rozkazem mjr. „Heleny” przekazany przez jeden z patroli w lasy garwolińskie.⁷² gdzie dołączył do głównych sił Armii Krajowej Obwodu „Gołąb”⁷³.

— działania na terenie Placówki Podłęż.

Na początku trzeciej dekady lipca 1944 roku st. sierż. Bolesław Russak ps. „Lis”, „Konar”, komendant Placówki Podłęż Armii Krajowej, realizując rozkaz Komendy Obwodu przekazany przez ppor. art. Antoniego Płatka ps. „Listek”, ko-

⁶⁹ Władysław Klimaszewski, relacja bd. (1979 r.), s. 4—5.

⁷⁰ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1.

⁷¹ Tamże s. 2.

⁷² Władysław Klimaszewski, relacja bd. (1979 r.), s. 9—10.

⁷³ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 1. Wieczorem 27 lipca 1944 roku — pisze Marian Górczyński w relacji z dnia 20.XI.1977 r., s. 5 — dowódca Zgrupowania wysłał wzmocniony patrol w pościg za oddziałem niemieckim, który zastrzelił w Wildze, w szopie przy organistówce 8 mężczyzn (Jan Fic, Aleksander Wackowski, Jan Kowalczyk, Kazimierz Gruszczyński, Józef Woźniak, Stanisław Węgrzynek, Bolesław Węgrzynek, Jan Piętka). Oddział niemiecki wycofał się za Wisłę. Karol Pieczykolan — Próba objęcia władzy w gminie Wilga przez Baczyńskiego. Podobójcie, dn. 20.II.1978 r. Nazwiska zamordowanych podaje według tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym w Wildze.

mentanta Rejonu Łaskarzew i jednocześnie jednego z oficerów Oddziału Leśnego wystawił wzmocniony pluton o obsadzie:

dowódca plutonu — por. piech. Jan Woźny ps. „Kos”
z-ca d-cy plut. — pchor. Jerzy Zamoyski ps. „Sowa”
dowódca drużyny — kpr. Stanisław Węgier ps. „Sak”
dowódca drużyny — kpr. Jan Cholewa ps. „Leszczyna”
dowódca drużyny — kpr. Edward Rumianek ps. „Burza”
sekcja konna — plut. Władysław Cichecki ps. „Cygan”
sekcja saperów — kpr. Jan Cichecki ps. „Miner”
tabory (5 wozów)

z zadaniem dozoru obszaru Wilga — Ruda Tarnowska — Lewików — Podlęż — Samogoszcz — Podzamcze — Łaskarzew oraz utrzymywania łączności z Placówkami Sobolew i Stężyca Armii Krajowej⁷⁴. Pluton w składzie 86 ludzi z Placówki Podlęż i z dwóch miejscowości — Podzamcze i Maciejowice — z terenu Placówki Maciejowice działając samodzielnie miał zadanie likwidować małe oddziały nieprzyjaciela. W przypadku natknięcia się na większe oddziały miał utrzymywać z nimi styczność ogniową i przez łącznika powiadomić o tym mjr. Władysława Szkutę ps. „Marcin”, „Helena”, dowódcę Zgrupowania w lasach garwolińskich. Oprócz plutonu „Kosa”, „Konar” wysłał w teren kilka patroli. Podstawowe siły Placówki — dwie kompanie strzeleckie, 1-sza (z-ca d-cy ppor. Walerian, Koźmiński ps. „Zawieja”) i 2-ga (d-ca ppor. Henryk Wiśniewski ps. „Sawa”) — tkwiły w gotowości bojowej. Nad bezpieczeństwem „Konara” czuwała drużyna dywersji plut. Witolda Budziechowskiego ps. „Jagoda”.

Po wkroczeniu w dniu 27 lipca 1944 roku oddziałów Armii Czerwonej na teren Placówki, pluton „Kosa”, zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem, unikając rozbrojenia, zamelinował broń i rozformował się w lasach w okolicy gajówki Czerwony Krzyż. Komendant Placówki przekazał wówczas dowódcy jednego z oddziałów dane o stanowiskach ogniowych nieprzyjaciela na wyspie wiślanej w rejonie Podwierzbia. Niedługo później zagrożony aresztowaniem opuścił teren Placówki⁷⁵.

— działania na terenie Placówki Parysów.

W poniedziałek 24 lipca 1944 roku ppor. Stanisław Pielasa ps. „Selen” otrzymał na odprawie zorganizowanej na przedmieściu Garwolina rozkaz ujawnienia plutonu i rozpoczęcia samodzielnych działań na terenie Placówki Parysów Armii

⁷⁴ Relacje Bolesława Russaka z dn. 1.VI. i 22.IX.1982 r.

⁷⁵ Tamże.

Krajowej⁷⁶. W odprawie, którą prowadził komendant Obwodu — mjr. art. Władysław Szkuta ps. „Marcin”, „Helena” uczestniczyło także dwóch nieznanych „Selenowi” członków Komendy oraz kpt. Piotr Nowak ps. „Pietia”, komendant Rejonu Parysów. Zmobilizowany pluton zebrał się w dniu 25 lipca w niewielkim lesie w rejonie wioski Łukówiec i Choiny, w sile 69 ludzi i obsadzie:

dowódca plutonu — ppor. Stanisław Pielasa ps. „Selen”
z-ca d-cy, dowódca poczty — kpr. Stanisław Stachowski ps. „Szabla” z Żabieńca

d-ca 1 drużyny — kpr. Józef Stankiewicz, ze Starowoli

d-ca 2 drużyny — kpr. Antoni Bogusz ps. „Bicz”, ze Stodzewa

d-ca 3 drużyny — kpr. Władysław Baranek ps. „Brzoza”, z Choin⁷⁷.

Na uzbrojenie jego weszła broń z magazynu broni u Piotra Krupki w Woli Starogrodzkiej — 1 ckm wz. 30, 1 lkm „Maxim”, 4 pistolety, ok. 30 granatów obronnych i kb. dla około 95% stanu plutonu oraz niewielkie zapasy amunicji — po jednym tysiącu „niepewnej” na broń maszynową i po około 40 szt. na kb. Po oczyszczeniu broni pluton przygotowywał się do podjęcia działań bojowych. „W godzinach popołudniowych — wspomina ppor. Pielasa — ubezpieczenie plutonu od strony zachodniej zameldowało, że od wsi Puznówka, drogą w kierunku na Parysów zbliżają się samochody pancerne. Niemcy zatrzymali się przed lasem na wzgórzu między wsią Łukówiec a majątkiem Poschła. Rozkazałem plutonowi cofnąć się głębiej w las, ponieważ osobiście rozpoznałem na drodze kolumnę składającą się z 12 samochodów pancernych i ciężarowych. Na wzgórzu Niemcy ustawili 6 gniazd karabinów maszynowych, czyli były to siły wroga nie na nasze możliwości. Niemcy za pomocą lornetek nic podejrzanego w lesie nie stwierdzili i ruszyli w dalszą drogę w kierunku na Parysów”⁷⁸. Był to 70 pułk grenadierów 73 DP (bez 1 bat.). W nocy, ze względu na duże nasycenie terenu silnymi oddziałami nieprzyjaciela ppor. „Selen” przesunął pluton do odległego o 4 km lasu pod Starogrodem, pow. Mińsk Mazowiecki, skąd prowadził działalność rozpoznawczą kilkusobowymi patrolami. Po wejściu oddziałów Armii Czerwonej mając informacje o rozbrajaniu oddziałów AK, o aresztowaniach meldujących się dowódców i podoficerów, po naradzie z drużynami, rozkazał ukryć broń i rozwiązał pluton w ostatnich dniach lipca 1944 roku.

⁷⁶ Relacja Stanisława Pielasy z dnia 4.V.1983 r.

⁷⁷ Tamże. Ppor. Stanisław Pielasa, dowódca plutonu ZWZ/AK od 1941 r. (3 pluton 15 pp).

⁷⁸ Relacja Stanisława Pielasy z dnia 20.IV.1983 r., s. 2.

— rozwiązanie Zgrupowania Armii Krajowej Obwodu „Go-
łab”.

W dniu 29 lipca oddziały Zgrupowania odpoczywały. Dzia-
ły tylko patrole bojowe⁷⁹. Przed wieczorem mjr Władysław
Szkuta ps. „Marcin”, „Helena” poinformowany o komunikacie
radia Londyn, o rozstrzeliwaniu przez Niemców wziętych do
niewoli żołnierzy Armii Krajowej rozkazał rozstrzelać 9 jeńców
— 1 podporucznika i 8 żołnierzy. Egzekucję przeprowadzili
o godzinie 18,30 w rejonie Starej Huty, ochotnicy z 1 szwadro-
nu 1 psk. Według majora wyrok miał być „odpowiedzią na
ohydne traktowanie AK przez Niemców”⁸⁰. Pozostałych dwóch
jeńców — Ślązaków — wcielono do oddziałów Zgrupowania.

W ciągu całego dnia do miejsca postoju oddziałów napły-
wali członkowie AK z powiatów Łuków, Puławy oraz żołnierze
27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej informując
dowództwo Zgrupowania o rozbrajaniu oddziałów akowskich
przez Armię Czerwoną. Wieczorem oddziały Zgrupowania
m.in. 7 kompania 15 pp (dowódca kpt. Wacław Makulec ps.
„Mirkowski”) i 1 Pułk Strzelców Konnych (dowódca mjr Wła-
dysław Szkuta ps. „Helena”) w składzie dwóch szwadronów:
1 szwadron — d-ca ppor. Wacław Matysiak ps. „Ziuk”
2 szwadron — d-ca por. Władysław Klimaszewski ps.
„Łoza”

dotarły do Łucznicy. Przybyły tam także dwie drużyny z Pla-
cówki Osieck: drużyna szturmowa (d-ca kpr. Stanisław Syga
ps. „Czakow”) i drużyna (d-ca kpr. Władysław Cwiek) z 1
plutonu strzeleckiego plut. Józefa Sygi ps. „Wiarus” pod do-
wództwem dowódcy Placówki pchor. Czesława Mętraka (oku-
pacyjne nazwisko Henryk Okoń) ps. „Duch”, którym towa-
rzyszył komendant Rejonu Sobienie Jeziory, por. Teofil Zajac
ps. „Turek”⁸¹ oraz drużyna specjalna — zrzutowa, Placówki
zrzutowej „Spadek” pod dowództwem ppor. kaw. Stanisława
Mierzikowicza ps. „Mirza”⁸². W okresie „Burzy” drużyna „Mir-
ży” zajmowała stanowiska na wzgórzu Machonki, w kierunku
na Miętne i zgodnie z wcześniej otrzymanym rozkazem prze-
puściła maszerujące przez Łucznicę tabory niemieckie z cięż-

⁷⁹ Prawdopodobnie jeden z patroli 1 psk wysadził koło Pogorzeli
pancerny pociąg niemiecki ostrzeliwujący wojska radzieckie maszeru-
jące szosą Warszawa—Lublin. Mina rozerwała się pod wagonem amu-
nicyjnym niszcząc pociąg. Ratujących się Niemców ostrzelano z ukrycia.
A. Szczęśniak — SZP-ZWZ-AK w Podokręgu Wschodnim... s. 499.

⁸⁰ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 2.

⁸¹ Relacja prof. dr. inż. Czesława Mętraka z dnia 15.V.1978 r.
s. 7—8; prof. dr. inż. Czesław Mętrak — Informacja o działalności Pla-
cówki Armii Krajowej w Osiecku. Osieck, 11 listopada 1978 r., s. 2—3;
Marian Krwawicz — Placówka Osieck. WTK Nr 30, 29.VII.1979 r., s. 6.

⁸² Relacja Stanisława Mierzikowicza z dnia 16.I.1978 r. s. 9.

ko rannymi żołnierzami. 28 lipca 1944 roku „Mirza” nawiązał kontakt z pododdziałem pancernym Armii Czerwonej, który nadjechał od strony Machonki.

Leżący w pobliżu Osieck został wyzwolony bez walki. Pod osłoną nocy stacjonujący tam kilkunastoosobowy oddział Schutzpolizei pod dowództwem Müllera wycofał się za Wisłę. Zorganizowana na niego, na rozkaz dowództwa Placówki, zasadzka pod młynem na Chebaszowie nie udała się. Na budynku Gminy, wolnego już Osiecka, członkowie miejscowej Placówki AK wywiesili flagę narodową⁸³. Sąsiadująca z Osieckiem Placówka Sobienie Jeziory nie wzięła udziału w akcji „Burza”. Jedynie tylko, w nocy z 23 na 24 lipca 1944 roku, kilku członków AK pod dowództwem dowódcy plutonu plut. Józefa Banasiewicza ps. „Selim” ostrzelało pod Pivoninem nad Wisłą wycofujący się oddział niemiecki⁸⁴.

30 lipca 1944 roku wrócił łącznik wysłany 28-go przez dowódcę 1 psk. Powierzonego zadania nie wykonał — ze względu na walki toczone w rejonie Mińska Mazowieckiego nie zdołał dotrzeć do dowódcy Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii Krajowej. Przeprowadzone tegoż dnia przed południem rozmowy mjr. Władysława Szkuty ps. „Marcin”, „Helena” z oficerami Armii Czerwonej potwierdziły docierające już wcześniej do dowództwa Zgrupowania wiadomości o rozbrajaniu i wcielaniu oddziałów AK do Wojska Polskiego — tzw. Armii Berlinga. O godzinie 12-jej kapelan Obwodu „Gołąb”, ksiądz Lucjan Kurzawski, wikariusz parafii Garwolin, odprawił mszę polową w miejscu postoju oddziałów, na tle zagajnika, przy skrzyżowaniu dróg Miętne—Osieck i Łucznicza—Natolin. Chór pod kierunkiem ppor. kaw. Stanisława Mierzikowicza ps. „Mirza” odśpiewał pieśni religijne a ustawione w szyku rozwiniętym oddziały Zgrupowania — pieśń „Boże coś Polskę”. Po mszy świętej, o godzinie 14-jej, mjr „Helena” przeprowadził odprawę z oficerami Zgrupowania, a następnie zarządził:

- „1. zdanie wszelkiej broni maszynowej i umieszczenie w schronach,
2. rozwiązanie oddziałów,
3. odmarsz do domów,
4. ścisła łączność ze mną, żeby w ciągu 24 godzin postawić oddziały do walki”⁸⁵.

Wykonując rozkaz oddziały Zgrupowania zdały całą posiadaną broń maszynową, którą ukryto w schronie w rejonie Łu-

⁸³ Op. cit. rel. Cz. Mętraka.

⁸⁴ Relacja zbiorowa członków AK z Sobień Jezior z dnia 22.V.1979.

⁸⁵ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 2.

cznicy, a opiekę nad nią powierzono ppor. „Mirzy”. Dwa miesiące później, 1 października 1944 roku, mjr „Helena” pisał w meldunku do ppłk. Lucjana Szymańskiego ps. „Janczar” „w dniu 27.9. schron został wykryty. Jakiś nieznany osobnik w cyw. ubraniu wskazał rejon schronu. W pobliżu miejsca rozkopano teren w kilku miejscach, kupki chrustu, pod którymi był schron, rozebrane. Wykryty został od strony przeciwnej niż było wejście (...). Ta sprawa wszystkich nas strasznie przybiła i przygnębiła”⁸⁶.

30 lipca, tj. w dniu rozwiązania oddziałów, mjr „Helena” przekazał „Dance”, (ppłk łącz. Wiktor Maćkowiak) dla sztabu Grupy Operacyjnej „Wschód” Armii Krajowej, nadajnik „Nelkę” wraz z kostkami. W sierpniu i wrześniu czynił usilne starania o zwrot nadajnika. W sprawie tej pisał m.in. do komendanta Podokręgu Wschód oraz wysłał na teren „Kamienia” (Obwód Mińsk Mazowiecki Armii Krajowej) dwa razy łącznika i dwa razy byłego dowódcę 2 szwadronu 1 psk, por. Władysław Klimaszewskiego ps. „Łoza”⁸⁷.

W czasie marszu ludzi, z rozwiązanych oddziałów, do miejsc zamieszkania, jeden z plutonów natknął się na oddział Armii Czerwonej, został zatrzymany i rozbrojony⁸⁸. Pozostali po ukryciu broni czekali na dalsze rozkazy dowództwa. „Burza” na terenie „Gołębia” wygasła.

⁸⁶ Waga 011044. Białowieża — Janczar. Helena.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Waga 030944. Ob. Janczar. Przebieg „Burzy”. Helena. s. 2.